

# CRACOVIA DOPIĘŁA SWEGO!



**Piłkarze Jacka Zielińskiego zajęli czwarte miejsce w ekstraklasie i zagrają w eliminacjach Ligi Europy**  
str. 3-4, 7

**MISTRZEM POLSKI ZOSTAŁA LEGIA WARSZAWA, DO I LIGI PO REMISIE W NIECIECZY SPADŁ GÓRNIK ZABRZE**



Miejsca na ligowym podium nie udało się zająć, ale i tak była wielka feta: „Pasy” zagrają w europejskich pucharach!

# Cracovia wchodzi na salony

W meczu z Lechią Erik Jendrišek gola nie strzelił, ale sezon zakończył z dorobkiem trzynastu bramek



FOT. ANDRZEJ BANAS

Kraków

KS Cracovia vs Lechia Gdańsk

CRACOVIA LECHIA GDAŃSK

# 2:0

do przerwy 1:0

**Bramki:** 1:0 Cetnarski 9, 2:0 Janicki 65 samob.  
**Cracovia:** Sandomierski 7 - Deleu 6, Wołkiewicz 6, Bejan 5, Jaroszyński 5 - Wójcicki 6 (70 Dialiba), Budziński 6, Cetnarski 8 (90+1 Zjawirski), Kapustka 8, Jendrišek 7 - Vestenický 6 (76 Wdowiak).  
**Lechia:** Milinković-Savić 7 - Wojtkowiak 4, Maloca 3, Wawrzyniak 3 (46 Janicki) - Paixao 3, Kovacević 5, Krsić 5, Chrapek 4, Milla 4 (60 Stolarski), Peszko 4 (72 Kobylanski) - Kuświk 3.  
**Sędziowie:** Szymon Marciniak oraz Paweł Sokolnicki (obaj Płock) i Tomasz Listkiewicz (Warszawa).  
**Widzów:** 12359.

## Przemysław Franczak

Z ciężkimi drzwiami do Europy Cracovia musiała mocować się do ostatniej kolejki, ale kiedy przyszedł decydujący moment po prostu z impetem je wyważyła. - Ostatnio naczytałem i nasłuchałem się wielu uszczypliwości, że my nie chcemy pucharów. Okazało się, że bardzo chcieliśmy. Styl, w jakim je wywalczyliśmy, sprawia, że można być naprawdę dumnym z chłopaków - podkreślał po spotkaniu z Lechią trener Jacek Zieliński. Kiedy wychodził z konferencji prasowej usłyszał brawa.

Najważniejszy mecz sezonu dla Cracovii, jeden z najważniejszych w ostatnich latach - nie było w tych słowach przesady. W erze Janusza Filipiaka Cracovia tak blisko europejskich pucharów - tych prawdziwych, nie Intertoto - była tylko raz i to na początku inwestycji krakowskiego biznesmena i firmy Comarch. 11 lat temu, w pierwszym sezonie po powrocie do ekstraklasy, „Pasy” w Europie był



Trener Jacek Zieliński odniósł wielki sukces z Cracovią

MECZ W LICZBACH		
Cracovia		Lechia
19	Strzały	11
9	Strzały celne	5
5	Rzuty różne	5
16	Faule	19
1	Spalone	2

już jedną nogą. W ostatnim meczu sezonu, we Wronkach, na kwadrans przed końcem prowadziły z Amicą 2:0, a miejsce gwarantujące im udział w ówczesnym Pucharze UEFA dawał im nawet remis. Do dziś piłkarze tamtej drużyny zastanawiają się, jakim cudem przegrali tamto spotkanie 2:3.

Okoliczności były wtedy nieco inne, ale analogia nasuwała się sama; kibice na samo wspomnienie mogli nerwowo przeżywać sline. Tym bardziej że do Krakowa przyjeżdżała rozpedzona Lechia, drużyna Zielińskiego po taką presją jeszcze nie grała, a na dodatek nie mógł wystąpić pauzujący za kartki Miroslav Covilo. Ale to w końcu polska ekstraklasa - tu rzeczy lubią dziać się na opak. To goście więc byli wczoraj o wiele bardziej zestresowani i chaotyczni, a krakowianie grali ze swobodą, której dotąd w rundzie finałowej, ba, wiosną nie pokazywali. Gdy więc w pierwszej połowie kibice zaprezentowali przygotowaną z okazji 110-lecia klubu oprawę

z hasłem „Nagrodą za naszą wiarę jest to, że dziś oglądamy to, w co wierzyliśmy” dysonansu poznawczego nie było. Zresztą imponującą sektorówkę - z portretami Józefa Piłsudskiego, Jana Pawła II, Józefa Kałuży oraz... Janusza Filipiaka (trochę będzie go to show kosztować, bo potem odpalono race) oraz byłego prezesa Pawła Misiora - wyciągano w górę, kiedy było 1:0. Już w 9 min Mateusz Cetnarski zaskoczył potężnego Vanję Milinković-Savicia ni to strzałem, ni dośrodkowaniem.

To był pierwszy krok do tego, by potem przez następną dekadę nie rozpamiętywać straconej szansy. Drugi krakowianin zrobił już po przerwie. Wprawdzie musiał im w tym pomóc Rafał Janicki z Lechii, który strzelił samobójczego gola, bo oni sami okazje mamowali na potęgę (pod koniec Cetnarski nie strzelił nawet rzutu karnego), ale liczy się końcowy efekt. - Zdawaliśmy sobie sprawę, że to będzie jeden z takich meczów, które pokażą, w jakim Cracovia jest miejscu

# 11

sezonów w ekstraklasie potrzebowała Cracovia Janusza Filipiaka, żeby awansować do europejskich pucharów

czy w przyszłym sezonie będzie mogła grać o coś więcej - mówił Zieliński. - Chcemy zrobić transfery, które podniosą jakość, choć mieć 22 ludzi gotowych do gry. Drużynę chcemy jednak budować w kontekście rozgrywek ligowych, a nie pucharów. One mogą być fajną przygodą, ale liga to jest nasz chleb.

Teraz jego piłkarzy czeka chwila zabawy, a zaraz potem czas na nowe wyzwania. Mecze I rundy eliminacyjnej Ligi Europy zaplanowane są już na 30 czerwca i 7 lipca. Rywala krakowianie poznają 20 czerwca. Tydzień wcześniej rozpoczną przygotowania. ● ©©



OCENIAMY  
CRACOVIE

GRZEGORZ SANDOMIERSKI 7

Cracovia nie straciła wczoraj bramki, bo po pierwsze miała szczęście, a po drugie – Sandomierskiego. A może kolejność powinna być odwrotna?

DELEU 6

Nowy kontrakt, nowe siły. Brazylijczyk pokazał się z dobrej strony.

HUBERT WOŁĄKIEWICZ 6

Rozkręcał się z minuty na minutę. Prawda, mógł strzelić samobójczego gola, ale teraz nikt nie będzie przecież mu tego wypominał.

FLORIN BEJAN 5

Zaliczył kilka kiksów, ale koledzy ratowali mu skórę.

PAWEŁ JAROSZYŃSKI 5

Solidny występ, choć miał w tym sezonie znacznie lepsze.

JAKUB WÓJCICKI 6

Być może pomógł trochę Adamowi Nawałce w selekcji. Poradził sobie z Peszką, który jest w szerokiej kadrze na Euro.

MARCIN BUDZIŃSKI 6

Lepszy od Milosa Krasicia, gwiazdy ostatnich kolejek ekstraklasy, a to ma swoją wymowę.

MATEUSZ CETNARSKI 8

Nawet zmarnowany rzut karny nie zmienia jego oceny: świetnie podsumował bardzo udany dla siebie sezon.

BARTOSZ KAPUSTKA 8

W meczach, które mają wysoką stawkę, czuje się jak ryba w wodzie. Jeśli uznać spotkanie z Lechią za pierwszy poważny test przed Euro, to zdał go śpiewająco.

ERIK JENDRISEK 7

Tym razem bez gola, ale nie tylko one decydują o jego wartości. To jeden z najbardziej pracowitych na boisku napastników w naszej ekstraklasie.

TOMAS VESTENICKY 6

Z jednej strony bardzo aktywny, obrońcy Lechii mieli z nim urwanie głowy, z drugiej – wyjątkowo nieskuteczny. Czasem grał zbyt indywidualnie. Warto byłoby go jednak zatrzymać na kolejny sezon.

BOUBACAR DIALIBA -

MATEUSZ WDOWIAK -

DARIUSZ ZJAWIŃSKI -

Grali za krótko, żeby ich ocenić.  
OCENIAŁ W SKALI 1-10  
PRZEMYSŁAW FRANCAK  
©©

ROZMOWA. Mateusz Cetnarski był najlepszym piłkarzem Cracovii w sezonie – zdobył 13 goli, miał 12 asyst  
BRAMKA Z LECHIĄ BYŁA NAJWAŻNIEJSZA

**Gratulacje z okazji awansu do eliminacji Ligi Europy, to historyczny sukces dla Cracovii. Ładniej wyglądałoby jednak, gdybyście zdobyli brązowe medale.**

Jeśli nie da się zdobyć brązowego medalu, to miejmy choć 4. miejsce. Na zasadzie: jeśli nie uda się wygrać meczu, to trzeba go zremisować... Taki jest futbol. Bardzo się cieszymy. Podnieśliśmy sobie poprzeczkę i ją rzeczywiście przeskoczyliśmy. Chciałbym przy okazji stonować marzenia związane z europejskimi pucharami. Wiemy, jaka to jest ciężka przeprawa. Potem drużynom grającym w pucharach bardzo trudno występuje się w lidze. Teraz muszą być mądre transfery, powiększenie tej kadry. Mieliśmy bardzo ciężki sezon, przydałyby się przede wszystkim nowe twarze.

**Mecz z Lechią był tym o udział w europejskich pucharach. Przez cały sezon walczyliście o to, byliście zorientowani na jeden cel. Przykro byłoby go stracić w ostatnim meczu sezonu.**



Udany sezon **Mateusz Cetnarski** zwińczył bramką, nie wykorzystał jednak rzutu karnego

Zgadzam się z tym, to był nasz taki mały finał, który decydował o wszystkim. Trzeba było go po prostu wygrać. Cieszę się, że w 37. kolejce sezonu wyglądaliśmy tak dobrze pod względem fizycznym, wytrzymaliśmy znakomicie trudy tego spotkania. Bardzo mnie cieszy,

że nasza drużyna zagrała mądrze taktycznie. Choć to Lechia dłużej utrzymywała się przy piłce, to jednak my niesamowicie mądrze wypracowaliśmy kontry i graliśmy jak bardzo wyrafinowana drużyna. Z tego jestem najbardziej zadowolony.

**Nie ma czasu na świętowanie, bo w poniedziałek jedzie Pan do Warszawy na galę Ekstraklasy. Jest Pan nominowany w kategorii najlepszego pomocnika. Liczy Pan na nagrodę?**

To się okaże w poniedziałek około godziny 20.30. Jedzie

**„NA GALĘ JEDZIE NAS Z CRACOVII SZEŚCIU. TO POKAZUJE, JAKĄ BYLIŚMY SIŁĄ”**

**MATEUSZ CETNARSKI**  
pomocnik Cracovii

nas z Cracovii sześciu, łącznie z trenerem Zielińskim. To pokazuje, jaką byliśmy siłą w tym sezonie, jaki mamy potencjał. Mamy zawodników nominowanych w wielu kategoriach.

**Która bramka z tego sezonu cieszy Pana najbardziej?**

Ta z ostatniego meczu z Lechią, bo to ona uspokoiła ten mecz.

**A mogło być 14 goli w rozgrywkach, gdyby nie ten niestrzelony karny...**

Jest więc nad czym pracować w przyszłości. ©©©  
ROZMAWIAŁ JACEK ŻUKOWSKI

PESZKO: NIECH CRACOVIA NAS  
GODNIE REPREZENTUJE

## POME CZOWE OPINIE.

**Gdańszczanie jak niepyszni opuszczali Kraków. Gonili przez cały sezon złotówkę, mieli szansę na grę w europejskich pucharach do ostatniego meczu. Musieli jednak wygrać w Krakowie.**

**Jacek Żukowski**

Nie dali rady. Mają w składzie Sławomira Peszkę, który został powołany do szerokiego składu reprezentacji Polski na zgrupowania przed Euro 2016. Jednak występem w Krakowie kandydat do gry w mistrzostwach we Francji rozczarował. Zresztą bardzo dobrze „zaopiekował” się nim Jakub Wójcicki, który kompletnie nie dał mu rozwinąć skrzydeł. Peszko opuścił boisko w 72 minucie.

Pomocnik „Biało-czerwonych” nie chciał jednak rozmawiać o kadrze. Odnosił się natomiast do postawy gdańskiego zespołu.

- Niestety nie daliśmy rady, jest nam bardzo przykro - mówi Sławomir Peszko. - Wróciłem do naszej ligi i z perspektywy czasu oceniam, że był to dobry krok. Zamieniłem Bundesligę na naszą ekstraklasę, ale miałem wreszcie okazję pograć.

Dzięki temu znalazłem się w kadrze.

Lechia z meczów u siebie i na wyjazdach to dwa całkiem różne zespoły. U siebie to bardzo groźny zespół, na wyjazdach dość przeciętny. Zresztą liczby świadczą o tym dobitnie, na obcych boiskach wygrał w całych rozgrywkach zaledwie cztery mecze.

- Właśnie, u siebie potrafiliśmy wygrać dziewięć z ostatnich dziesięciu spotkań - mówi skrzydłowy. - I nie był to przypadek. Tak samo, niestety, nie było przypadkiem, że na wyjazdach prezentowaliśmy się bardzo przeciętnie. Musimy pracować nad tym elementem. Zresztą w meczu z Cracovią było widać, że niewiele nam wychodziło, szczególnie w pierwszej połowie zaprezentowaliśmy się wyjątkowo słabo. Brakuje nam też szczęścia. Był gol samobójczy, a w podobnej sytuacji pod naszą bramką nie padł gol. Ale uważam, że suma szczęścia równa się zero. Cracovia wygrała, niech nas godnie reprezentuje w pucharach. Trener Zieliński ma do świadczenia, z pewnością dobry traf odpowiednio pokierować zespołem. ●

©©

POME CZOWE OPINIE. Grzegorz Sandomierski dawał spokój  
ODPOCZYNEK I DO PRACY

**Jacek Żukowski**

Wydawało się, że zwycięstwo Cracovii przyszło łatwo. Trzeba jednak docenić pewną postawę bramkarza Grzegorza Sandomierskiego, który wprowadził wiele spokoju w poczynania zespołu.

- Cała drużyna niewątpliwie zasługiwała na wielkie brawa, nie tylko ja - mówi golkeeper krakowian. - Nie było w ogóle widać po nas, że mamy za sobą 36 kolejek, że to nasz trzeci mecz w tygodniu. Trzeba było zostawić serce i wszystkie siły. Towarzyszy mi wielka radość po tym spotkaniu, wszyscy wyczekiwaliśmy tego meczu. Trochę się go obawialiśmy, bo wiedzieliśmy, że Lechia jest rozpedzona. Miała ponadto media za sobą, nas pomijano w tej rozgrywce. Pokazaliśmy jednak swoją siłę, pokonaliśmy ją po raz trzeci w tym sezonie i trzeci raz do zera. Dało nam to awans do europejskich pucharów, ale siedzi w nas to, że medal nam, niestety, uciekł. Powiem szczerze, że mam z tego powodu lekki niedosyt, bo chciałbym mieć teraz ten medal na szyi. Może uda się za rok?

Sandomierski jako jeden z niewielu piłkarzy „Pasów”



Grzegorz Sandomierski (pierwszy z prawej) też dziękował kibicom

posmakował już pucharów. Jako zawodnik Jagiellonii Biłystok grał w Lidze Europy w sezonie 2010/11. W III rundzie eliminacji „Jaga” nie sprostała Arisowi Saloniki, przegrywając 1:2 i remisując 2:2. Zagrał też w Dinamie Zagrzeb jeden mecz.

- Udało mi się otrzeć o Europę, ale były to ledwie epizody - podsumowuje golkeeper. - Doświadczenie jakieś jest. Potrzebujemy teraz przede wszystkim odpoczynku, a następnie dobrych przygotowań. Wszyscy wiemy, jak polskie zespoły występowały w Europie w ostatnich czasach i jakie miały prob-

lemy. Chcielibyśmy przełamać tę złą passę. Tak naprawdę teraz wszystko zależy od tego, jakie ruchy transferowe zostaną poczynione i kto od nas odejdzie. Z pewnością będzie bardzo ciężko zatrzymać obecny skład, a na pewno byłoby dobrze go utrzymać.

Bramkarz docenia to, że krakowianie nie afiszowali się z walką o europejskie puchary. Wychodzi z założenia, że lepiej coś robić po cichu, a dobrze.

- Lechia była pewna pucharów, boisko ją jednak bardzo mocno zweryfikowało - ocenia Sandomierski. ●©©